

istniało bowiem żadne prawo autorskie, jak o tym zaświadcza w liście do Auzoniusza Symmachus<sup>30</sup>. Tylko sprzedaż rękopisu przed opublikowaniem mogła zapewnić zapłatę. W tej sytuacji uznanie czy popyt na książkę nie wpływały bezpośrednio na poziom dochodów autora<sup>31</sup>.

Księgarze gromadzący rękopisy dzieł literackich nie tylko zatrzymywali prawie cały dochód uzyskiwany ze sprzedaży książek, ale często nie płacili nawet za egzemplarz autorski uznawanych powszechnie poetów, co najwyżej godząc się na jego przepisanie. Nado nakładcy byli zwolnieni od przyznawania autorom prawa do otrzymywania jakichkolwiek odpisów<sup>32</sup>. Jedynie w wyjątkowych przypadkach — i to w okresie republiki — sami autorzy, jak Terencjusz czy Plaut, sprzedawali swoje najnowsze szuki przedsiębiorcom teatralnym, a Terencjusz za ponowne wystawienie wyczekiwanego przez publiczność „Eunucha” otrzymał wynagrodzenie po raz drugi w wysokości 8000 sesterców<sup>33</sup>. Jednakże w zdecydowanej większości pisarze rzymscy nie byli w stanie utrzymać się wyłącznie ze swojej twórczości literackiej. Enniusz i tłumacz „Odysei” na język łaciński Liwiusz Andrōnicus zajmowali się nauczaniem, tragediopisarz Pacuvius był uznawanym malarzem, zaś komediopisarz Accius rozpoczął karierę jako aktor<sup>34</sup>.

Z czasem literatura została objęta oficjalnym mecenatem państwa. Dzięki opiece Oktawiana Augusta, a także Polliona, Gallusa i Varusa, Wergiliusz dysponował stałym poparciem materialnym i moralnym, a także był pewien dochodów ze swego majątku w Kampanii. Za fragment swej epepei (księga VI), wyrażający hołd dla zięcia Augusta, Marcellusa, Wergiliusz otrzymał specjalną nagrodę pieniężną od cesarza i od jego siostry Oktawii. Równie wydatną rolę w rozwoju kariery poetyckiej Horacego odegrała pomoc Maecenasas; dzięki jego interwencji u cesarza borykający się z poważnymi trudnościami finansowymi ubogi syn wyzwolénca i podrzędny urzędnik miejski, otrzymał w darze majątek w górach sabińskich koło Tiburu, który zapewnił mu niezależność materialną<sup>35</sup>.

Ale już za panowania kolejnych cesarzy dynastii julijsko-klaudyjskiej opieka państwa uległa wyraźnemu ograniczeniu. Szukający ustawicznie zarobku poeci byli zmuszeni do pisania na zamówienie okolicznościowych wierszy, epigramatów czy scenek mimicznych. Na wydanie — i to przeważnie własnym sumptem — większych dzieł mogli sobie pozwolić

<sup>30</sup> Symm., *Ep.* I 31.

<sup>31</sup> Zob. J. Wikarjak, o.c., s. 29.

<sup>32</sup> *Inst.* II 1, 33; *Gaius* II 77; *Vitr.* VII praef. 5 n.; *Mart.* II 20. Zob. również H. Widmann, *Zur Geschichte des Autorenhonorars* (w:) *Das wissenschaftliche Buch*, Hamburg 1969, s. 70 nn.

<sup>33</sup> *Suet., Vit. Ter. Por. Hor., Ep.* II 1, 169—70, 175—6.

<sup>34</sup> J. Wikarjak, o.c., s. 29—30.

<sup>35</sup> *Verg., Buc.* I arg. *Por. App., De b. c.* IV 3; *Dio Cocc.* XLVII 14. Zob. również *Hor., Sat.* I 5, 39—46.